

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 12 (1162) Piątek, 13. I. 1965 r. Cena 50 gr

Warszawska Konferencja PZPR z udziałem Wł. Gomułki i E. Ochaba

WARSZAWA (PAP) — O godz. 14.00 w sali Urzędu Rady Ministrów w Alejach Ujazdowskich rozpoczęły się obrady Warszawskiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR. Na obrady przybyli: I sekretarz KC PZPR — Władysław GOMUŁKA i członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa — Edward OCHABA.

Warszawa 1945-1965



NA ZDJĘCIU: Warszawa w pierwszym okresie po wyzwoleniu. Ochotnicze Brygady Pracy uprzątały teren ratusza na Placu Teatralnym. Kwiecień, 1945 r. CAF



NA ZDJĘCIU: Warszawa dziś. Skrzyżowanie ul. Świętokrzyskiej i ul. Marszałkowskiej. CAF — fot. Uchymiak

Drobna wytwórczość w 1965 r.

Więcej dla klientów - mniej dla fabryk

■ NOWOŚCI DLA KRAJU I ZAGRANICY
■ WZROST WYDAJNOŚCI PODSTAWA ROZWOJU PRODUKCJI

Tegoroczna wartość produkcji towarowej drobnej wytwórczości planowana jest na około 110 mld złotych. W porównaniu z pierwszym rokiem kończącej się pięcioletki przemysł terenowy i spółdzielczość powiększą produkcję o 37 mld zł, a sektor nieuspołeczniony — o ponad 2 mld zł. Warto jeszcze dodać, że tegoroczne dostawy drobnej wytwórczości na rynek stanowią około 25 procent całości rynkowego zaopatrzenia.

Odbiorcą znacznej większości towarów produkowanych przez drobną wytwórczość jest handel. W całości dostaw drobnymi producentami największą pozycję stanowią artykuły spożywcze: metalowe i odzieżowe. W roku bieżącym przewiduje się uruchomienie produkcji około 4 tysięcy nowych wyrobów. Będą to przede wszystkim artykuły metalowe i elektrotechniczne (żelazka, suszarki do włosów, naczynia turystyczne itp.), drewno (m. in. komplety mebli kuchennych z zastosowaniem laminatów i mas plastycznych), chemia.

400 statków zwodowano w stoczni gdańskiej

GDANSK (PAP) — Dyrektor naczelny stoczni gdańskiej — inż. Jerzy PIASECKI poinformował na konferencji prasowej o nowym jubileuszu załogi tego największego zakładu przemysłu okrętowego. W swojej powojennej historii stocznia gdańska zwodowała 400 statków pełnomorskich, towarowych i rybackich o łącznej nośności 1.677 tys. ton.

Tegoroczne zadania stoczni gdańskiej przewidują przekazanie do eksploatacji 29 statków o nośności 193 tys. ton.

■ WARSZAWA — W Warszawie podpisano umowę o wymianie programów między Polskim Komitetem do Spraw Radia i TV, a radiem i telewizją radziecką.
■ Nowa umowa znacznie bardziej niż poprzednia rozszerza zakres współpracy radio-telewizyjnej między obydwojoma krajami.
■ BRUXELLES — Po całonocnym 12-godzinnym posiedzeniu, przedstawiciele strajkujących pracowników belgijskiego przemysłu naftowego i pracodawców nie zdołali osiągnąć kompromisu w celu zakończenia strajku, który trwa już 5 dni.
■ W strajku bierze udział 5 tys. robotników.
■ RZYM — W czwartek rozpoczęły się w Rzymie obrady plenarne Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej. Referat zatytułowany „Sytuacja polityczna po wyborach prezydenta Republiki” wygłosił sekretarz generalny partii, Luigi Longo.
■ PARYŻ — Słynny lekarz dr Albert Schweitzer, twórca szpitala dla trędowatych w Lambarene (Gabon), ale zarazem filozof, teolog i pastor, a przede wszystkim działacz społeczny wielkiego serca i bojownik przeciwko wojnie atomowej — ukończył 80 lat.
■ W 1953 roku Schweitzer został laureatem nagrody Nobla.
■ DAR ES SALAM — W Dar Es Salam ogłoszono wspólny komunikat rządu Tanzanii i misji dobrej woli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, która przebywa obecnie w Tanzanii.
■ Komunikat głosi, iż wkrótce ustanowione będą stosunki dyplomatyczne między Tanzanią i KRL-D.
■ HAWANA — Co najmniej 7 osób poniosło śmierć a 17 zostało rannych w wyniku pożaru, jaki zniszczył chilijski statek „Ma' a Elizabeth” w porcie Antofagasta (Chile). Ogień spowodował eksplozję znajdujących się na statku zbiorników z płynnym gazem.

Gorączkowe przygotowania wojskowe w Malajzji

Sukarno za pokojowym rozwiązaniem konfliktu

DEHI (PAP) — „Indonezja nie zamierza rozpocząć wojny przeciwko Malajzji, ale jeśli sama zostanie napadnięta, naród indonezyjski będzie walczył i odpowie kontruderzeniem”. — oświadczył w środę w Dżakarcie prezydent Sukarno.
W wywiadzie telewizyjnym dla amerykańskiej sieci radiowo-telewizyjnej CBS Sukarno potępił gorączkowe przygotowania wojskowe W. Brytanii i jej sojuszników wzdłuż granicy Malajzji z Indonezją. Prezydent podkreślił, że przygotowania te zagrażają bezpieczeństwu Indonezji.

Prezydent oświadczył, iż rząd indonezyjski pragnie uregulować środkami pokojowymi konflikt wynikły po utworzeniu Malajzji. „Indonezja — powiedział Sukarno — zajmuje w tym sporze stanowisko pokojowe.”

Znana na całym świecie

2 myśliwce USA zestrzelono nad Laosem

WASZYNGTON (PAP) — Ministerstwo Obrony USA zakomunikowało, że dwa amerykańskie myśliwce naddźwiękowe zostały zestrzelone w śródlasie w środkowym Laosie, kontrolowanym przez siły Patet Lao. Jeden z pilotów ocalał, drugiego szukają ekipy ratunkowe.

Konferencja prasowa w KG MO

★ 100 tys. zł nagrody za pomoc w ujawnieniu bandytów ★ Niektóre szczegóły śledztwa

WARSZAWA (PAP) — 13 bm. na konferencji prasowej w KG MO szef służby kryminalnej Komendy Głównej — płk Stanisław Górnicki i komendant MO m. st. Warszawy — płk Tadeusz Kozłowski przedstawili niektóre ustalenia dotychczasowego śledztwa w sprawie głośnego napadu, który miał miejsce w Warszawie dnia 22 grudnia ub. r. pod oddziałem NBP przy ul. Jasnej.

Przedstawicielom prasy wręczono komunikat następującej treści:
W dniu 22 grudnia 1964 r. około godziny 18.30 niebezpieczni bandyci dokonali napadu na kasjerkę Centralnego Domu Towarowego, odwołując 1.336.590 zł do VIII Oddziału Narodowego Banku Polskiego, przy ul. Jasnej w Warszawie.

Zdzisława SKOCZYKA i rannego drugiego z konwojujących, rabując przewożone w worku pieniądze.
Po dokonaniu zabójstwa i rabunku pieniędzy, bezpośredni sprawcy zbiegli ulicami: Hibnera, w poprzek ulicy Sienkiewicza następnie przejściem między budynkami do ulicy Moniuszki i przypuszczalnie do ulicy Marszałkowskiej.

Sprawcy korzystali prawdopodobnie z samochodu, który parkując na ulicy Hibnera przed budynkiem nr 12 odjechał w momencie napadu. Przepuszczalnie to uzasadnia fakt niezgłoszenia się kierowcy, mimo kilkakrotnego wzywania go komunikatami prasowymi, radiowymi i telewizyjnymi. Był to samochód marki „Warszawa”, typu starego, o podniszczonej karoserii, koloru szaro-niebieskiego, który miał tablicę rejestracyjną województwa warszawskiego zaczynającą się literą „T”. Nie jest wykluczone, że samochód ten w codziennym użytku może mieć tablicę rejestracyjną o innym oznakowaniu.

Odtworzono także prawdopodobny wygląd dwóch spośród bandytów, biorących udział w napadzie i w oparciu o ustalenia śledztwa

Turcja wycofała się z projektu WSN

Tylko NRF zwolenniczką planu utworzenia floty nuklearnej

WASZYNGTON (PAP) — Amerykański Departament Stanu zakomunikował, iż Turcja poinformowała Stany Zjednoczone, że nie jest już dłużej zainteresowana we wzięciu udziału w projektowanej sile wielostronnej NATO.

Przedstawiciele Departamentu Stanu oświadczyli, iż przypuszcza się, że 11-osobowy kontyngent turecki, wchodzący w skład załogi amerykańskiego niszczyciela „Claude V. Ricketts” zostanie wycofany. Okręt ten odbywa obecnie eksperymentalny rejs z załogą złożoną z marynarzy i oficerów z 7 krajów NATO.

WASZYNGTON (PAP) — Wycofanie się Turcji z udziału w WSN osłabia jeszcze bardziej amerykański plan utworzenia floty nuklearnej NATO — pisze komentator AP, Andre MARTON.

Omawiając stosunek poszczególnych krajów NATO do tego projektu Marton stwierdza, że obecnie jedynym entuzjastycznym jego zwolennikiem jest NRF. Nawet projektodawca — Stany Zjednoczone przestały nalegać na swych europejskich partnerów o utworzenie floty według wariantu amerykańskiego, i oczekują na ich własne propozycje.

W 20 rocznicę wyzwolenia Warszawy

Transmisja akademii w Radio i TV

16 bm. o godz. 16.55 Polskie Radio w programie II i wszystkie rozgłośnie wojewódzkich oraz Telewizja Polska w programie ogólnopolskim transmitować będą z Sali Kongresowej PKiN przebieg Centralnej Akademii z okazji 20 rocznicy wyzwolenia Warszawy.

Policja poszukuje wandala z Florencji

RZYM (PAP) — Policja włoska poszukuje wandala, który zniszczył we wtorek 25 cenne obrazy starych mistrzów w słynnej florenckiej galerii Uffizi. W pierwszej chwili sądono, iż uszkodzonych zostało tylko 15 obrazów. Jednakże bliższe oględziny wykazały, że sprawca (lub sprawcy) zniszczył jeszcze 16 innych dzieł sztuki.

Zajścia na stadionie w Dakarze

PARYŻ (PAP) — Podczas meczu piłkarskiego Senegal — Kongo (Leopoldville), który odbywał się w Dakarze, doszło do incydentów. Policja musiała użyć gazów łzawiących aby zmusić ponad 300 kibiców do opuszczenia boiska. 3 osoby odniosły rany.

Mięto 20 lat, 12 stycznia 1945 roku ruszyła wielka ofensywa, w wyniku której wyzwolona została Warszawa.

W dniu wyzwolenia teren lewobrzeżnej Warszawy był pustynią, którą zalegało 17 milionów m kw gruzu. Wojska Armii Czerwonej i Wojska Polskie wkroczyły od południa i północy do Warszawy. Na tyły wojsk niemieckich od zachodu uderzyły brygady pancerne.

Decyzja o odbudowie Warszawy jako stolicy zapadła już w styczniu 1945 r. Warszawa miała być miastem nowoczesnym, zdrowym, i pozbawionym zabudowy odzwierciedlającej niesprawiedliwy podział klasowy z okresu Warszawy kapitalistycznej. W odbudowie ze zniszczeń wojennych, usuwania gruzu itp. od pierwszych dni wyzwolenia ofiarne pomagało społeczeństwo stolicy. W ruinach i na gruzach organizowano nowe życie.

Po dwudziestu latach bliansując osiągnięcia na odcinku budownictwa mieszkaniowego można stwierdzić, że zbudowano prawie cztery razy więcej łb mieszkalnych aniżeli wybudowano ich w okresie dwudziestu lat Polski międzywojennej 1918—1939.

Katastrofa kolejowa koło Kamiennej Góry

WROCLAW (PAP) — W czwartek na trasie kolejowej Marciuszów koło Kamiennej Góry nastąpiła katastrofa kolejowa. W pociągu pospiesznym jadącym z Gdyni do Jeleniej Góry nastąpiło oderwanie się lokomotywy i dwóch wagonów od reszty zestawu, w którym jeden wagon wywrócił się na tory, a drugi zsunął się z nasypu. W wyniku katastrofy poniósł śmierć Jerzy SZAFRUGA z Gdyni. Dwie osoby odniosły ciężkie obrażenia i odwiezione zostały do szpitali. Pasażerom, którzy odnieśli lekkie obrażenia udzielono pomocy lekarskiej na miejscu.

POGODA

DZIS — zachmurzenie niewielkie stopniowo wzrastające aż do wystąpienia opadów śniegu lub deszczu. Po południu zmieszanie. Temperatura maksymalna — 1 do — 2 st. Wiatry umiarkowane południowo-szwarcujące na zachodzie.

Konferencja prasowa w KG MO

Clag dalszy ze str. 1
sporządzono ich manekiny. Publikowane fotografie manekinów mogą nie oddawać w pełni podobieństwa do

sprawców, zawierają natomiast szereg typologicznych cech pozwalających na ich rozpoznanie.
Oto oni:



Wiek: 25 — 28 lat, (1)
Wzrost: wysoki, około 180 cm, lecz raczej wyższy niż 180 cm.
Budowa: postać wysmukła, sylwetka przgarbiona.
Twarz: pociega, cera blada.
Czoło: wąskie, lecz wysokie i wyraźnie znaczonego zatokach w linii owłoszenia.
Włosy: jasno-blond, krótko strzyżone, proste, czesane do góry.
Brwi: jasne — słabo zaznaczone.
Oczy: błękitno szare osadzone.
Ubiór: (w czasie napadu) kurtka trzyczwartej lub krótsza z ortallionem ciemno-brązowego, gładka, prawdopodobnie sztywniana w kwadraty, ewentualnie w romby oraz spodnie ciemno-szare. Być może chodzi o inne ubranie niż podczas napadu. Na przykład w tzw. „dyplomatce” oraz kapeluszu jasnym z ciemną wstążką.



Wiek: 27 — 30 lat, (2)
Wzrost: wysoki około 180 cm, lecz raczej wyższy niż 180 cm.
Budowa: postać szczupła, pochylona do przodu.
Twarz: podłużna, cera ziemista. Prawdopodobnie na prawym policzku w pobliżu nosa znamie (jaśniejsze od koloru skóry) wielkości małej fasoli.
Broda: owalna, lekko wysunięta do przodu.
Nos: duży, o szerokiej podstawie, o grubym i lekko falowanym grzbiecie.
Ubiór: kurtka prawdopodobnie ciemno-zielona, z ortallionem, trochę dłuższa od marynarki, sztywniana u dołu z kołnierzem (instytucyjnym futro tzw. „mł” o odcieleniu brązowym, spodnie wąskie trw. „rurki” oraz czapka z dzianiny wełnianej, z daszkiem podniesionym do góry.

Tak przed napadem, jak i podczas napadu widywano tylko jednego z tych bandytów (wysokiego wzrostem), jednak zawsze z osobnikiem młodszym (25—30 lat) o wiele niższym (wzrost około 160—170 cm) o twarzy pełniejszej (owalnej), ubranego w ciemną jesionkę do kolan (lub ciemną kurtkę), spodnie wąskie, ciemno-szare, ale jaśniejsze od jesionki (kurtki).

W toku dotychczasowego śledztwa stwierdzono, że ta sama grupa bandycka dokonała w dniu 1. 6. 1959 r. napadu na Urząd Pocztowy przy ul. Armii Ludowej, róg Marszałkowskiej, zabijając konwojenta Łukasza CZECZUNIA, ranając drugiego i rabując 666.000 zł.

Ze względu na szczególnie niebezpieczny charakter bandy, cały aparat Milicji prowadził aktywne działania dla ustalenia i ujęcia sprawców.

Komenda Główna MO zwraca się do wszystkich, którzy mogą dopomóc w wykryciu bandytów, o zgłoszenie się lub poinformowanie w inny sposób Komendę MO m. st. Warszawy, bądź najbliższą jednostkę MO.

Dla osoby, która bezpośrednio przyczyni się do ustalenia sprawcy (sprawców), Komenda Główna Milicji Obywatelskiej wyznaczyła nagrodę w wysokości 100.000 zł.

Osoby, których informacje pośrednio przyczynią się do ustalenia sprawców zostaną także odpowiednio wynagrodzone.

Wszystkim, którzy udzielą informacji zapewnia się pełną dyskrecję.

Komenda Główna Milicji Obywatelskiej Warszawa

W czasie konferencji plik GÓRNICKI poinformował szerszej o wynikach dotychczasowego śledztwa oraz w imieniu KG MO zwrócił się z apelem do społeczeństwa o jak najszerszą pomoc w szybkim ujęciu sprawców groźnego przestępstwa. Napady z bronią w ręku stanowią w naszym kraju tę kategorię przestępstw, która wyraźnie zanika. W 1963 r. było 17 napadów a w ub. r. — 11, przy czym większość z nich polegała jedynie na zastraszaniu lub oddaniu strzału w powietrze, nierzadko sprawcy dysponowali tylko straszakiem. Szybkie ujęcie bandy-

tów z ul. Jasnej jest tym bardziej palące, że ich działania ma charakter szczególnie niebezpieczny i bestialski. Strzelali bez ostrzeżenia, byli bezwzględni. Już pierwszy strzał do konwojenta CDT Zdzisława Skoczka był śmiertelny. Mimo to bandyta strzelał jeszcze do leżącego.

Dolęchczasowe śledztwo ustaliło, że bandyci z ul. Jasnej są tymi samymi, którzy 1 czerwca 1959 r. napadli na pocztę przy ul. Armii Ludowej w Warszawie. W podobny sposób zastrzelili wówczas konwojenta Łukasza Czeczunia (również dobiegając leżącego), ranili też drugiego konwojenta i wycofali się ostrzeliwując.

MO odtworzyła dokładnie trasę ucieczki bandytów po ostatnim napadzie — od banku do ul. Moniuszki. Stąd prawdopodobnie dobiegli do Marszałkowskiej, gdzie panuje duży ruch, skręcając w kierunku Królewskiej. Prawdopodobnie o zbiegu z ul. Świętokrzyską o godz. 18.35 — 18.37 wstąpił do samochodu marki „Warszawa”. W ręku musieli mieć dużą paczkę — worek z pieniędzmi, zapewne w coś owinięty. Może spóźnił się tu ktoś z przechodniów. O tym, że kierowca tego samochodu był w zмовie z bandytami, świadcząby fakt, że ruszył on z miejsca swego postoju pod domem przy ul. Hilbera 12 w momencie oddania pierwszych strzałów, jak gdyby na sygnał i ruszył wolno do umówionego miejsca spotkania (w okolicach Marszałkowskiej), dokąd sprawcy mogli dotrzeć w ciągu niespełna 2 minut. Wyjątkowo wymowny jest fakt, że kierowca ten, mimo wielu apelów, dotychczas się nie zgłosił.

Komunikat KG MO zawiera szereg elementów, które mogą pozwolić obywatelom kojarzyć pewne okoliczności. Są to np. odtworzone sylwetki i przypuszczalne rysopisy bandytów, ustalone w oparciu o zeznania osób, które natknęły się na nich w momencie ucieczki. Są i inne elementy. Jeden ze sprawców jest znacznie niższy od drugiego, a należy sądzić, że spotykają się oni często w życiu codziennym. Przed dokonaniem napadu musieli przetrwać, rozeznania na miejscu przestępstwa. Może więc, je-

śli mieszkają poza Warszawą, znajomym czy sąsiadom rzuciła się w oczy ich nieobecność w okresach poprzedzających zarówno napad pod bankiem, jak i przed kilku laty na pocztę. Zrobowali oni wówczas 666 tys. zł. Posiadanie tak dużej kwoty powinno było w jakiś czas później, uzewnętrzniać się w poziomie ich życia. Wiadomo, że jeden z pistoletów mając o najmniej od 1957 r. — a więc dość długo i może ktoś to przypadkiem spostrzegł. Mogą być pomocne w kojarzeniu faktów pewne cechy bandytów, określone na podstawie ich postępowania: umiejętność

B. Jaszczuk spotkał się ze słuchaczami WSRS

13 stycznia br. odbyło się spotkanie zastępcy członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR, tow. Bolesława JASZCZUKA, ze słuchaczami i pracownikami nauki Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy KC PZPR.

W czasie spotkania tow. Bolesław Jaszczuk odpowiadał na liczne pytania, dotyczące aktualnych zagadnień gospodarczych kraju.

Rozmowy U Thanta

NOWY JORK (PAP) — Sekretarz generalny ONZ, U THANT rozpoczął negocjacje na temat tzw. kryzysu finansowego tej organizacji. Jak wiadomo, kryzys ten został wywołany sztucznie przez delegację amerykańską i w dużym stopniu paraliżuje prace obecnej XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Ostateczna decyzja - w marcu

BERLIN (PAP) — Ostateczna decyzja w sprawie przedawnienia ścigania zbrodni nazistowskich powinna zapadnąć w ciągu marca. Rzecznik prasowy rządu federalnego komunikował na konferencji prasowej w Berlinie, iż dopiero po 1 marca, po zapoznaniu się z materiałami obciążającymi, jakie zgromadzone zostaną do tego czasu zapadną dalsze decyzje.

Rewizjonista odznaczony przez papieża

BONN (PAP) — Z triumfem podaje zachodniemiecka prasa rewizjonistyczna o przyznaniu przez papieża Pawła VI wysokiego odznaczenia watykańskiego — krzyża kołnierzowego ordo-ru Grzegorza dla przewodniczącego „Zionistów górnośląskich” — dr Herberta Czaja (poseł do Bundestagu z ramienia CDU) ze Stuttgartu.

Pisma organizacji rewizjonistycznych informują o tym, iż wczoraj w imieniu papieża odznaczenia dla dr Czaja, biskup Sedmeier wskazał na jego zastąpienie wobec przedstawicieli, jako uzasadnienie wysokiego wyróżnienia.

Drobna wytwórczość w 1965 roku

Clag dalszy ze str. 1

będzie rozwijany „drobny” eksport. Obecnie za granicę sprzedaje się ponad 10 tys. artykułów, a zamierza się jeszcze rozszerzyć asortyment eksportowanych towarów. Ogółem tegoroczny wzrost eksportu drobnej wytwórczości ma być o prawie 22 procent wyższy niż w roku ubiegłym, w tym dostawy do krajów kapitalistycznych powinny wzrosnąć o 24 procent.

dochowania tajemnicy, jak również bezwzględność. MO liczy na pomoc społeczeństwa, z którą spotykała się już niejednokrotnie. Jednocześnie prosi obywateli o kierowanie się w tej sprawie rozsługą, zgłaszanie z podejrzeniami w jakimś stopniu uzasadnionymi przez dane zawarte w komunikacie. Nagroda w wysokości 100 tys. zł została wyznaczona dla tego, kto przyczyni się bezpośrednio do ujawnienia bandytów. Jeśli jednak czyjeś informacje pomogą w tym nawet pośrednio — osoba ta nie zostanie bez nagrody. MO zapewni oczywiście całkowitą dyskrecję.

Departament Stanu USA za zwiększeniem handlu ze Wschodem

WASZYNGTON (PAP) — Departament Stanu przesłał do Kongresu 90-stronicowy raport o realizacji tzw. ustawy Battle'a, zakazującej sprzedawania krajom socjalistycznym towarów strategicznych.

Choć Departament Stanu nie wysuwa żadnych założeń, to pośrednio wypowiedział się za zwiększeniem obrotów handlowych z Europą wschodnią, zaznaczając, że polityka handlowa USA powinna być „elastyczna”, dostosowana do okoliczności, oraz że handel USA z krajami Europy wschodniej może być wzajemnie korzystny.

Raport cytuje opinie w tej sprawie prezydenta Johnsona, zaznaczając że w ostatnich latach nastąpiła poprawa stosunków i wzrost wymiany handlowej z Jugosławią i z Polską. Raport przyznaje, że kraje zachodnie wylamują się z ograniczeń w handlu ze Wschodem, narzuconych im w okresie zimnej wojny, ponieważ uważają, że w szczególności ZSRR jest niemalże całkowicie samowystarczalny, wskutek czego niesprze-

dawanie mu takich czy innych towarów „nie ma większego sensu ze strategicznego punktu widzenia”, a pozabawia je korzyści płynących z handlu.

Departament Stanu nie ukrywa równocześnie, że nadal uważa handel za narzędzie swej polityki zagranicznej, stwierdzając m. in., że w dalszym ciągu obowiązują niemal całkowicie zakaz handlu z ChRL, Demokratyczną Republiką Wietnamu, Koreańską Republiką Ludowo-Demokratyczną i Kuba.

Cesarz Etiopii odwiedzi Indonezję

LONDYN — Cesarz Etiopii Haile Selassie przyjął zaproszenie do odwiedzenia Indonezji i wyraził pragnienie, aby prezydent Sukarno złożył wizytę w Etiopii.

Pogoda na świecie

LONDYN (PAP) — Nad południowym wybrzeżem Anglii szaleją gwałtowne sztormy, zmuszając statki do schronienia się w portach i przystaniach. Dwa statki greckie znajdujące się na kanale La Manche wywały pomocy.

W Szkocji i północnej Anglii przeszły burze śnieżne. Wiele dróg jest zablokowanych. Ponad 200 samochodów ugrzęzło na górskiej drodze w Westmorland (północno-zachodnia Anglia). Silne burze przeszły nad północną Irlandią. W Belfastzie zawalił się kościół.

KAIR (PAP) — Jak donoszą z Teheranu, wskutek obfitych opadów śniegów w prowincji Fars powstały olbrzymie zwały śniegów, które odcięły stolicę tej prowincji Shiraz od pozostałych rejonów kraju. Taka sama sytuacja jest w prowincji Gilian (Iran północny).

KAIR (PAP) — Ulewne deszcze połączone ze śniegiem i gradem spowodowały znaczne szkody w

kilku północnych rejonach Zjednoczonej Republiki Arabskiej. W strefie Kanalsu Sueskiego, na Półwyspie Synajskim i w okolicach Gazy wielkie obszary zostały się pod wodą.

DZAKARTA (PAP) — W południowej części Sumatry w okręgu Palembang powódź zniszczyła 24 domy, wiele plantacji kaczuski oraz pola uprawne. Zatonęło setki sztuk bydła.

80 lat na scenie

PRAGA (PAP) — W tych dniach zastuszona, odznaczona Orderem Pracy czeska artystka Emma Pechova obchodzi 80-lecie swej działalności artystycznej. Liczy ona obecnie 96 lat. Na scenie teatralnej zaczęła występować mając 16 lat.

Przygotowania wojskowe w Malajzji

Clag dalszy ze str. 1

Indonezja nie zamierza rozwiązać tej sprawy siłą oręża.

Tymczasem do brytyjskiej bazy morskiej w Singapurze zawinął wielki lotniskowiec brytyjski „Eagle”, o wyporności 50 tys. ton. Ściągnięto go na wody Malajzji z afrykańskiego portu Mombasa w ramach wzmacniania brytyjskich sił zbrojnych wzdłuż granic indonezyjskich. W Singapurze „Eagle” dołączył do lotniskowca „Victoria”, fregaty rakietowej „Ajax” oraz kilku innych okrętów, które razem tworzą największy brytyjski zespół okrętów wojennych na Dalekim Wschodzie od czasów wojny koreańskiej.

W środę wieczorem do Sa-

rawaku przybyły z Hongkonku łowe pododdziały brytyjskich wojsk zaciętych złożone z Gurków, a żołnierze brytyjscy z królewskiego pułku artylerii okopywali działła na południe od miasta Kuching, w pobliżu granicy indonezyjskiej.

LONDYN (PAP) — Ministerstwo obrony W. Brytanii potwierdziło informacje o przegrzaniu brytyjskich bombowców typu „V” do północnej Australii.

Rzecznik ministerstwa oświadczył, że bombowce brytyjskie już poprzednio kierowane były do Australii w celu wzięcia udziału w manewrach. Jednostki londyńscy obserwatorzy polityczni podkreślają, że trwające obecnie przegrzanie samolotów bombowych do Australii następuje w czasie, gdy W. Brytanii wzmacnia swe siły zbrojne w Malajzji.

Wietnam pld.

Buddyci grożą nowymi demonstracjami

NOWY JORK (PAP) — Według ostatnich doniesień, jakie nadeszły w czwartek z Sajgonu, oddziały wojsk rządowych otoczyły w tym mieście klasztor i świątynię buddyjskie. Przedtem przywódcy buddystów odbyli naradę, na której zapadła decyzja podjęcia zdecydowanej kampanii mającej na celu obalenie rządu obecnego premiera Huonga.

W SKRÓCIE

BERLIN — Izba Ludowa NRD zakończyła w czwartek dwudniową debatę nad przedłożonym jej projektem planu gospodarczego i budżetu państwa na rok bieżący.

WARSZAWA — W środę odbył się w Warszawie pokaz prac nowego polskiego filmu fabularnego „Barwy walki”. My pokazuje obecny był mł. Mł. czysław Moczar autor książki „Barwy walki” w oparciu o książkę opracowaną scenariusz.

SZTOKHOLM — Komunistyczna Partia Szwecji głosząca w parlamencie walesek domagających się uznania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez rząd szwedzki.

WARSZAWA — Do 7.1 mld zł wzrosły w 1964 roku wkłady oszczędnościowe mieszkańców wsi, gromadzone w spółdzielstwach oszczędnościowych - polsyzkowych (SOP). Rekordowym miesiącem był grudzień, w którym rosnący wkłady na kasietkach 324 mld zł.

PRAGA — W środę w domu sztuki w Ostrawie otwarta została Wystawa architektury polskiej. Pokazane zostały projekty, plany i zdjęcia obiektów wypracowanych.

LONDYN — Scotland Yard poszukuje obecnie sprawców kradzieży naszyjnika z perłami wartosci 40 tys. funtów szterlingów, który wraz z inną biżuterią zabrano z willi samotnej milionerki w Londynie.

PRAGA — Minister obrony narodowej CSRS, gen. armii K. Lomsky przyjął delegację Wojska Polskiego, która przybyła do Pragi, dla wzięcia udziału w rocznicach 40-tych lat powstania 1 Dniem Artylerii Czechosłowackiej obchodzonym w tym roku po raz dwudziesty. Hównocześniej minister Lomsky przyjął delegację Armii Radzieckiej.

LONDYN — W Karaczi (Pakistan Zachodni) doszło ponownie do wystąpienia antyrządowych, w których udział wzięli studenci i uczniowie szkół średnich.

LONDYN — W środę pobito w Londynie, że w wtorek wieczorem z mieszkania w północnej części stolicy W. Brytanii nieznanymi sprawcy skradli czterech cenne obrazy wartosci dwóch tysięcy funtów szterlingów.

TOKIO — W listopadzie ub. roku armia bezrobotnych Japonii liczyła 290 tys. osób, to jest o 30 tys. więcej niż w październiku tegoż roku.

PRAGA — Młodzi stowarzy w latach 1959—1960 szkodli ponad 200 wlków. Wski 1960 szkodli w latach 1959—1960 szkodli ponad 100 poważne szkody w gospodarce.

Konkurs - plebiscyt

Wczorajsza poczta przyniosła nam okazały plik listów Czytelników z propozycjami kandydatów do piątki najlepszych sportowców Białostoczczyzny z przekroju 1964 r. W efekcie na liście kandydatów znalazło się do tej pory już 11 nazwisk sportowców.

Wyjątkowy natłok pilnych pozycji w dzisiejszym numerze „Gazety” nie pozwolił nam nawet lapidarnie wliczyć kogo proponują poszczególne Czytelnicy, bądź cele środowiska i jak wielu ich faworytów uzasadniają. Uczynimy to w kolejnym numerze „Gazety”. (Ocł)

Tow. Jan PASZCZYK

W dniu 13 stycznia 1965 r. zmarł
st. sierż. Milicji Obywatelskiej, II sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy GS, członek Komitetu Gromadzkiego PZPR, komendant posterunku MO w Starych Juchach. Odznaczony był odznaką „Za Wierową Służbę” i odznaką „10 lat w Służbie Narodu”.
W Zmarłym tracimy zasłużonego i ofiarnego Towarzystwa przy.

Cześć Jego Pamięci!
Kierownictwa i funkcjonariusze MO powiatu etckiego

O dwa tysiące więcej...

Nowe klucze w BPBM

Jeszcze na parę miesięcy przed końcem roku sytuacja nie wyglądała najlepiej, a nawet niepokoiła. Stąd też nie brakło krytyki i apeli. A jednak — za co wiele uznania — załoga Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego postarała się o jak najlepszy w ich warunkach całoroczny bilans. Plan rzeczowy ubiegłego roku został wykonany z małą nadwyżką. Ogółem przekazano 1258 izb mieszkalnych. Ponadto — po raz pierwszy wszystkie obiekty oddano do użytku z elewacjami. Wykonane również zostały plany produkcji pomocniczej i usług.

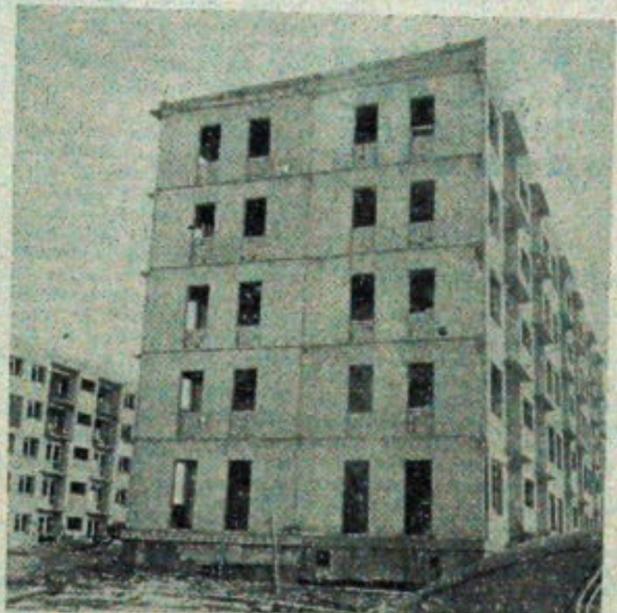
Gdyby jeszcze podobne rezultaty uzyskano w realizacji planu finansowego to załoga BPBM można by wystawić bardzo dobrą ocenę. Niestety, nie starczyło już czasu i siły na wykonanie zaplanowanych, ostatnich robót o wartości 25 milionów złotych. Powstały więc zaległości, które trzeba będzie odrobić w bieżącym roku. Na przykład, na planowane 40,3 proc. zaawansowano tak zwane stany surowe budownictwa mieszkaniowego w 34,6 proc.

Te wszystkie pozytywne zjawiska, dobre wyniki, napawają uzasadnionym optymizmem na progę nowego roku. Nie więc dziwnego, że w optymistycznej atmosferze toczyła swe wczorajsze obrady KSR, aczkolwiek tegoroczne zadania są znacznie wyższe a zatem i trudniejsze.

DO 5 TYSIĘCY IZB

O wielkości bieżących zadań świadczy chociażby następujące porównanie: w ubiegłym roku wykonano roboty o wartości 135 milionów złotych podczas gdy w tym roku trzeba będzie zrealizować plan finansowy w wysokości 165 milionów złotych przy niewielkim wzroście zatrudnienia w produkcji podstawowej.

Właśnie produkcja podstawowa. Otóż w planie rzeczowym ujęte są do przekazania 33 budynki mieszkalne o 5.073 łóżkach, szpital zakaźny w Dojlidach,



internat szkoły przyzakładowej, Technikum Wodno-Melioracyjne, przedszkole i kotłownia na Antonuku, pawilon przy Alei 1 Maja, cegielnia w Dobryniwie, i magazyn WPJS w Bielsku Podlaskim. Tak więc w stosunku do wykonania roku 1964 nastąpi w bieżącym roku wzrost wielkości kubatury o 59,9 proc. i ilościowy izb o 55,7 procent.

A przecież nie koniec na tym. Oprócz robót na obiektach przekazywanych trze-

ba będzie prowadzić prace na obiektach kontynuowanych. Ponadto rozpoczęła zostanie budowa 36 obiektów, które według przydzielonych limitów powinny być zaawansowane w 40 procentach na koniec roku. Wprawdzie główne zadania zostały skoncentrowane w Białymstoku, ale pewną część potencjału trzeba bę-

dzić skierować do robót na terenie powiatu elekckiego, gdzie plan wzrasta z 12 do 26 milionów złotych. I wreszcie, w dużym stopniu wzrastają też zadania w produkcji pomocniczej i usługach.

Bardzo szeroki jest więc tegoroczny front robót Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego. Trzeba dolożyć wiele starań, żeby roboty też przebiegały sprawnie na każdym odcinku, aby — jak postanowiła konferencja, w I kwartale wykonać roczny plan izbowy w 14,5 proc., w II — 12,6, w III — 38,3 i w IV kwartale w 34,4 proc.

WSZYSTKIE CZYNNIKI SĄ JEDNAKOWO WAŻNE

Zdając sobie sprawę z wielkości zadań i wynikającej z nich odpowiedzialności, uczestnicy Konferencji Samorządu Robotniczego poświęcili wiele uwagi wszystkim czynnikom mającym istotne znaczenie na sprawną, rytmiczną pracę. Już w referacie dyrektora podkreślili znaczenie kadry fachowej, organizacji pracy, terminowego zaopatrzenia budów w materiały, dobrej współpracy z podwykonawcami itp. W rezultacie opracowano tzw. program przedsięwzięć organizacyjno-technicznych, którego wykonanie powinno zagwarantować realizację planu bieżącego roku. Program ten zakłada wygospodarowanie w produkcji podstawowej efektów o wartości około 2 milionów złotych. I tak, przewiduje się obniżenie kosztów produkcji do 58,83 proc., gdy w minionym roku wyniosły one 101,4 procent.

Szczególną uwagę skupiła konferencja na wydajności pracy. Otóż wydajność na jednego robotnika ma sięgnąć 165 tysięcy złotych rocznie podczas, gdy w roku ubiegłym wykonał on pracę o wartości 146 tys. złotych. Czyli po osiągnięciach ubiegłorocznych przewiduje się dalszy wzrost wydajności o 12,7 proc.

Rzecz zrozumiała, do wypracowania planowanych efektów finansowych jak do uzyskania dość wysokiego wzrostu wydajności trzeba się należycie przygotować, trzeba po prostu stworzyć odpowiednie warunki. Dlatego też w zakresie przedsięwzięć organizacyjnych

KSR postanowiła dokonać zmian w dotychczasowej strukturze organizacyjnej przedsiębiorstwa. Zmiany te mają przyczynić się do większej koncentracji na stanach surowych oraz większej operatywności zespołów robót wykończeniowych. Między innymi zostaną stworzone rejonowe kierownictwa robót tynkarskich, posadzkowo-malarskich, drogowych.

Ważną decyzją jest również postanowienie zmodyfikowania poligonu elementów wielkopłytowych w kierunku zwiększenia jego mocy produkcyjnej do 1500 izb w roku bieżącym, zaś w roku przyszłym do 3 tysięcy izb. Jest to dalszy krok na drodze uprzemysłowienia budownictwa.

Z innych zadań zawartych w programie działania zwracają uwagę takie postanowienia jak, mechanizacja prac obłożeniowych, rozwinięcie współzawodnictwa pracy, usprawnienie pracy inspektorów wykonawstwa, wprowadzenia kwartalnych narad we wszystkich jednostkach produkcyjnych, zwiększenie akordu zryczałtowanego o przynajmniej 8 procent, zakupienie powłok ochronnych z twardziwem, aby można było prowadzić roboty na stanach surowych bez względu na warunki atmosferyczne.

Osobny rozdział w poprawie działania stanowią zadania natury technicznej. A więc KSR uznaje za konieczne większe zmechanizowanie robót mularskich, zwiększenie kontroli nad realizacją planu postępu technicznego uchwalonego w roku ubiegłym, rozwinięcie ruchu wynalazczości pracowniczej, obniżenie kosztów materiałowych, racjonalniejsze wykorzystanie sprzętu i transportu.

O rzetelności programu świadczą również wnklliwe zajęcia się przez samorząd robotniczy BPBM sprawą przygotowania produkcji począwszy od dokumentacji projektowo-kosztorysowej.

W końcowej swej części program zawiera zadania zmierzające do uzyskania dobrych wyników ekonomicznych przez przedsiębiorstwo. Postuluje się między innymi dostosowanie nie wspólnie z inwestorami elementów scalonych do technologii produkcji.

Tak więc, Konferencja Samorządu Robotniczego w BPBM w uchwalonym planie i programie przedsięwzięć organizacyjno-technicznych sprezywała najważniejsze kierunki działalności swej załogi na bieżący rok. Czy jednak nasze uwagi można ograniczyć tylko do zadań pracowników przedsiębiorstwa? Raczej nie, bo jak słusznie podkreślono na Konferencji, w dągnięciu całego roku niezbędna będzie załoga BPBM wydatna pomoc BZB szczególnie, gdy chodzi o dostateczne zaopatrzenie w prefabrykaty i wzorową współpracę z podwykonawcami. Ponieważ w dużym stopniu wzrastała zadania inwestycyjne w powiecie elekckim, konieczna będzie również pomoc tamtejszej Powiatowej Rady Narodowej dla przedsiębiorstwa w werbunku ludności do pracy na budowych

R. KLIMASZEWSKI

Z dyskusji na Wojewódzkiej Konferencji PZPR

Jak budować więcej i taniej

JAN EJSMONT
dyrektor naczelny BPBP

Na początku kilka liczb ilustrujących wykonanie rocznych zadań planowych przez Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Plan roczny rzeczowy wykonaliśmy w 103 procentach, co oznacza w porównaniu z rokiem 1963 wzrost o 21 proc. Plan izbowy wykonaliśmy z nadwyżką 160 izb. Zrealizowaliśmy również plan kubaturowy. Przekazaliśmy do użytku m. in. takie obiekty przemysłowe, jak Wytwórnię Pasz w Starościecach, Krochmalnię w Łomży i Zakłady Płyt Włókowych w Suwałkach.

Można zapytać: jeśli wykonaliśmy z nadwyżką plan rzeczowy, to dlaczego nie zrealizowaliśmy planu finansowego? Otóż przyczyną tego jest to, że z każdym rokiem tanieje jeden metr sześcienny budowanych obiektów. Do końca roku zabrakło nam ok. 8 milionów limitu. Stąd próba do inwestorów, aby ustalić o 10 proc. wyższe limity od planowanych w projektach, gdyż na skutek poprawek dokonywanych w ciągu roku koszty budowy wzrastają.

Niezmiernie ważnym problemem naszego budownictwa są zaplecza. Dotychczas zainwestowano w zaplecze

350 mln złotych. Potrzebna nam jeszcze 200 mln złotych i otrzymaliśmy zapewnienie, że sumę tę otrzymamy. Drugim problemem do rozwiązania w budownictwie jest zatrudnienie. Dużą pomoc możemy tutaj otrzymać od rząd narodowych, zwłaszcza w wcześniejszym kierowaniu ludzi do pracy w budownictwie, odpowiednimi ich przygotowaniem.

Uważamy, że nasze przedsiębiorstwo powinno koncentrować się na dużych obiektach. Drobne roboty budowlane i remontowe w PGR-ach powinny wykonywać zakłady remontowo-budowlane. Przedsiębiorstwom tym możemy udzielić pomocy dostarczając im sprzęt, którego już w tej chwili mamy za dużo (betoniarki, maszyny dźwigi itp.).

Kilka słów chciałbym poświęcić pracy Komisji Budowlanej przy Komitecie Wojewódzkim partii. Oceniam pozytywnie działalność Komisji Budowlanej; pomogła ona instancji w rozwiązaniu szeregu problemów w budownictwie, usprawnieniu wykonawstwa budowlanego w naszym województwie. Dobre rezultaty przyniosła również współpraca naszej komisji z podobną komisją Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Nie tylko produkcją człowiek żyje...

DONAT PĘDZIK
sekretarz KZ PZPR przy BZPB w Fastach

Na wstępie swego wystąpienia mówca poinformował zebranych, że pomimo dużych trudności, zwłaszcza w pierwszym półroczu, załoga BZPB w Fastach zrealizowała roczne zadania produkcyjne. Plan inwestycyjny wykonano w 104,9 proc. Kluczowym obiektem budowanym w Fastach była wykończalnia, w której wkrótce zostaną rozpoczęte roboty montażowe. Jeszcze w tym roku przystąpi się do wstępnej produkcji tkanin z włókien poliestyrenowych.

W grudniu Konferencja Samorządu Robotniczego zatwierdziła plan na rok 1965. Ponieważ jednak duża trudnością w ocenie tego planu jest wprowadzenie nowej produkcji przędzy i tkanin elanowych, co do których wydziały produkcyjne i dyrekcja r'ca mają dostatecznego rozeznanie w zakresie technicznych i ekonomicznych wskaźników, postanowiono, że po przeprowadzeniu prób na skalę przemysłową odbędzie się jeszcze raz KSR, na której ponownie zostanie przeznaczony plan roczny.

Chciałbym trochę uwagi poświęcić istotnym sprawom białostockich włókniarzy z punktu widzenia ich potrzeb socjalno-bytowych.

Ogółem w Białymstoku zatrudnionych jest ponad 9 tysięcy włókniarzy. Dodajmy, że w najbliższych latach brnąć włókniana powiększy się o dalsze dwa tysiące osób. Razem z rodzinami włókniarze tworzą jedną czwartą część mieszkańców miasta.

Jesteśmy dumni, że mogliśmy i będziemy nadal pozostawać swoje wyloty w rozbudowie i przeobrażeniu naszego miasta. Na ten cel wydaliśmy już ponad 70 milionów złotych. Włókniarze ponadto wykazali dużo inicjatywy i zrozumienia, dokumentując to wieloma tysiącami godzin społecznie pracowanymi. Wszystkim tym poczynaniom przewodzili organizacje partyjne.

Niemniej nurtują nas problemy, których sami nie potrafimy rozwiązać. Jako pierwszy, uważamy potrzebę posiadania wspólnego obiektu, w którym koncentrowałoby się całe życie pozazakładowe. Następną sprawą to budowa obiektu sportowego. Uważamy, że na ten cel powinny się znaleźć pieniądze oraz teren w mieście. Włókniarze aktywnie włączają się do budowy tych dwóch tak niezbędnych, koniecznych obiektów.

PODAREK dla znajomych

Białystok to ciekawe miasto. Szczególnie dla tych, którzy odwiedzają go raz na kilka lub kilkanaście lat. Zamiast przytłoczonych niedźwiedzi na ulicach, widzą i podziwiają nowe wieżowce, piękne pawilony — po prostu wielki, twórczy rozmach budowy nowoczesnego miasta. Ale niestety, nie wszyscy, którzy z dziwnie „wielkomiejskim” spojrzeniem odnoszą się do dalekiego dla nich Białegostoku.

Dlatego znajomym, którzy mnie odwiedzają, bardzo chętnie podaruję książeczkę, którą wydrukowała ostatnio białostocka drukarnia. Być może niektórzy z was się uśmiechną, ale naprawdę mam w tej chwili na myśli po prostu „Rocznik statystyczny miasta Białegostoku”, pierwszy rocznik wydany u nas po wojnie. Długo czekaliśmy na tę publikację.

Intencją redaktorów rocznika było przede wszystkim popowszechnienie dorobku naszego miasta w okresie dwudziestu lat władzy ludowej. Pozornie zadanie to nie powinno im naszczać większych trudności. Ale tylko pozornie. Tak się złożyło, że w minionych latach statystyka nie cieszyła się u nas należnym szacunkiem. Wobecna przywrócić statystyce, konkretnym liczbom i faktom, pierwszorzędne znaczenie.

Dlatego doskonale rozumiem, że autorzy rocznika spotykali duże trudności w gromadzeniu danych liczbowych dotyczących zwłaszcza pierwszych lat powojennych. Znam to z własnej praktyki. Z tym większym

zrozumieniem i zarazem tolerancją odnoszę się do pewnych luk porównawczych występujących w roczniku.

Sądząc, że w następnych wydaniach znajdziemy więcej porównań, zwłaszcza z okresem przedwojennym. Mają one bowiem duże znaczenie propagandowe. Białystok wykazuje w powojennym XX-leciu ogromną dynamikę rozwojową. Świadczy chociażby o tym wskaźniki demograficzne (ludność miasta wzrosła z ok. 50 tys. do 132 tys.) a także duży rozmach budownictwa przemysłowego, mieszkaniowego i komunalnego.

Bardzo cenną częścią rocznika jest wstęp opracowany przez Henryka Majchera i Zbigniewa Jadwiśnaka, dający syntetyczny, wszechstronny zarys rozwoju społeczno-gospodarczego Białegostoku. Po przeczytaniu wstępu łatwiej nam odczytać 140 tablic pełnych cyfr i dat. Autorzy przedstawiają także zagadnienia, jak wzrost ludności, rozwój przemysłu, obrotu towarowego, komunikacji i łączności, gospodarki mieszkaniowej i komunalnej, oświaty, kultury, służby zdrowia.

Oczywiście, mógłbym przytaczać z rocznika konkretne liczby pokazujące rozwój miasta w minionym dwudziestolecu. Pozostawiam jednak szczegółową lekturę rocznika Czytelnikom.

St. Św.

„Rocznik statystyczny miasta Białegostoku”, str. 107, Komitet Redakcyjny — Zygmunt Beszubiak, Edmund Hahn, Jerzy Krochmalński. Wydawca — Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku.



NA ZDJĘCIU: fragment sali obrad Wojewódzkiej Konferencji PZPR. Fot. Z. Zaremba

O czym przypomniał... wilk Lobo?

Chłopiec podchodzi do grupki dorosłych i błagalnym tonem pyta: — Może pan sprzeda

bilet? Tylko jeden... Nie ma. Przy kasie kina „Ton” tłum. Ostatni dzień wyświetlania filmu Disney'a „Legenda o wilku Lobo”. Piękny western o zwierzętach był wyświetlany od dłuższego czasu na ekranie tego kina i wszystkie seanse cieszyły się ogromnym powodzeniem.

Nie o filmie jednak chciałam tym razem, a o refleksjach, jakie nasunęły się gdy podpatrywałam najmłodszych kinomanów, usiłujących za wszelką cenę zdobyć bilet. Ileż radości było z udanych transakcji, a ile smutku, omalże nie lez, gdy ostatnia szansa zawiodła.

Ci, którzy nie widzieli filmu, nie mogli darować kolegom idącym na raz drugi i trzeci... Ba, z wyrzutem niemal spoglądali na dorosłych z biletami w ręku: — przecież oni mają „swoje” filmy, do wyboru, w każdym kinie...

Wniosek jest prosty i zrozumiały — kinowej rozrywki nasi najmłodsi mają stanowczo za mało. Niedzielne poranki nie zainicjują sprawy. Są to przeważnie filmy rysunkowe, bajeczki dla przedszkolaków, ale rzadko dla dzieci starszych, powiedzmy dla uczniów szkół podstawowych.

Już od godz. 13 we wszystkich kinach „leca” filmy tzw. repertuarowe, czasem tylko dozwolone od lat 12. Na wieczorne seanse mło-

dzie szkolna nie powinna chodzić. Chodzi jednak, bo przecież ani kina młodzieżowe, ani specjalnego seansu dla nich nie ma.

Jest natomiast sporo młodzieżowych filmów w archiwum CWF. Filmy te, powiedzmy sobie szczerze, traktowane są marginesowo. Nie sposób też pokazać je w niedzielnych porankach. Sprawiają kłopot, gdy idą tylko dodatkowo, jako jeden seans. Słowem — nie bardzo jest gdzie te filmy wyświetlać. Bo co do frekwencji — to żadnych obaw być nie powinno. Podobnych scen jak przy „Wilku Lobo” widzieliśmy już przed naszymi kinami wiele.

Zanim stanie kiedyś w mieście okazały gmach młodzieżowego domu kultury, trzeba koniecznie pomyśleć o jakiejś widowiskowej, codziennego kina dla młodzieży. Może w którymś z kin, może w WDK, może w jakiejś innej sali? — Byle tylko nie od przypadku do przypadku czy o „wielkiego dzwonu”, a stałe można było liczyć na odpowiedni program filmów dla najmłodszych i nieco starszych widzów.

Na podobne tematy mówiło się wprawdzie już nieraz. Wyprawa na ostatni seans „Legendy o wilku Lobo” stała się przypomnieniem niezainicjuowanej do końca sprawy. (ag)



KACIK KINOMANA

Nadzy wśród wilków

Trafili tuż na nasze ekrany głośny film „Nadzy wśród wilków”, zrealizowany w NRD według tłumaczonej na 19 języków powieści Bruno APITZA. Książka i film poświęcone są więźniom obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie, uczestnikom ruchu oporu. Oba dzieła mają wartość niemal dokumentalną. Treść dramatu opiera się bowiem na zdarzeniach prawdziwych.

O bohaterze powieści, Stefanie Józefie Zwielfgu, głośno było w całej prasie przed dwoma laty, (w rok po nakręceniu filmu), gdy odnaleziony został przypadkowo, jako 25-letni student Politechniki w Lyonie. Odnalazł też ojca dawnego adwokata warszawskiego, dr Zachariasza Zwielfga.

W czasie opisanym przez Apitzę, maty Stefan (na powieści i filmie nosi on nazwisko Gyllak) ma 6 lat, pęty z warszawskiego getta, poprzez Oświęcim, przemycony zostaje w walizce do Buchenwaldu. Dziecko ocalone przez więźniów — komunistów od zagłady, pozostaje pod stałą ich opieką, co w ich środowisku jest ogromnym ryzykiem. Pozostawienie bowiem dziecka przemyconego nielegalnie naraża całą grupę więźniów zokupowanych w działalności tajnej organizacji obozowej. Wybór — czy wydać dziecko, czy też ukrywać je nadal narażając organizację — nie jest łatwy. Postanowiono jednak walczyć o życie małego Józia. Mimo szukan i ofiar, jakie padały w tej nierównej

walce, z pomocą przychodzi coraz to nowi ludzie, a nawet są wśród nich blokoiści. Dziecko zostaje uratowane i wydostaje się na wolność.

W filmie biorą udział byli więźniowie obozów hitlerowskich. Był nim również autor powieści i scenariusza filmowego, B. Apitz. Obsada aktorska jest miedzy innymi doskonała, jak również dialogi, zachowane są w oryginalnych językach. Wiele zdjęć zrealizowano na terenie dawnego obozu.

„Nasz film nie może przebiegać na ekran powieści w całej jej pełni i bogactwie wątków fabularnych — mówi reżyser Beyer — ale jest w stanie przedstawić los indywidualny, jako los zbiorowości i w ten sposób uchwycić głębiej zasadniczą ideę powieści”.

Oto dlaczego, obok „Ostatniego etapu” Jakubowskiej i „Pasażerki” Munka, trzeba też zobaczyć „Nagich wśród wilków” Beyera.

KINOMAN

NA ZDJĘCIU — jedna ze scen filmu.

Po co krytykować?

Szmira wciąż straszy

Nie tak dawno drukowali, krytycy felieton skierowany wyraźnie pod adresem naszych handlowców. Chodziło o szmirę sprzedawaną w naszych sklepach, w stoiskach z upominkami. Do szmiry zaliczaliśmy wówczas obyte i drogie sztuczne kwiaty w koszyczkach, produkowane w Sosnowcu przez niejakiego J. Kernala.

Mają tego że nie otrzymaliśmy żadnego słowa wyjaśnienia na ten temat, to dziś te same „ozdoby” mające kształtować dobry smak klienta, pojawiły się znów. Tym razem — szmira zastawiona są gablety i pólki jednego z parteryowych stoisk białostockiego PDT. A zdawałoby się, że nam dom towarowy już zaczął dbać o właściwy dobór sprzedawanych towarów.

nagle takie kwiatki... a? Ponieważ dotąd nie wiemy kto odpowiada za przenikanie do sklepów jarmarcznej brzydoty, cierpliwie oczekamy na wyjaśnienie tej sprawy. (ag)

Nowości WYDAWNICZE

„Iskier przewodnik operowy”, jak wskazuje sam tytuł, jest faktycznie przewodnikiem — informatorem po niemal wszystkich znanych operach świata. W przewodniku znajdziemy opis oper osiemdziesięciu wybitnych twórców a między innymi: Montuskiego, Strawińskiego, Szymanowskiego, Szellowskiego, Verdiego, Wagnera, Rissiniego, Pucciniego, Mozarta, Czajkowskiego, Bizeta, Musorgskiego i dziesiątków innych twórców. Zwięzłe a zarazem ciekawie ujęte opisy poszczególnych aktów oper, dobór ilustracji i do tego ładna szata graficzna czynią przewodnik bardzo atrakcyjnym i godnym polecenia wszystkim melomanom.

„Iskier przewodnik operowy” — Karol Szymonowicz, Wyd. Iskry 1961 r. nakład 20 tys. egz. cena — 45 zł.

Jerzy Putrament, znany autor szeregu powieści współczesnych tym razem oddaje do rąk czytelników swoją nową książkę pt. „Odyńce”. Jest to powieść o byczajowa, której ciekawa akcja rozgrywa się przed wojną, w czasie wojny i po wojnie. Książka napisana barwnie i ciekawie. Radzimy przeczytać.

„Odyńce” — Jerzy Putrament, Wyd. Czytelnik, 1961 r. nakład 20 tys. egz. cena 17 zł.

„Po wydaniu „Traugutta”, „Sierakowskiego” i innych powieści o roku 1863 postanowiliśmy z kolei w powieści „Ziemia i gwiazdy” przedstawić powstanie styczniowe od innej strony mianowicie z wiejskiego, głównie chłopieckiego punktu widzenia... Tak we wstępie do swojej książki o powstaniu styczniowym pisze Stanisław Strumph Wajtkiewicz. Książka napisana z dużym znanstwem tematu, i jak wszystkie książki poprzednie tegoż autora czyta się z dużym zainteresowaniem.

„Ziemia i gwiazdy” — Stanisław Strumph Wajtkiewicz, Wyd. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1961 r. nakład 20 tys. egz. cena — 22 zł.

Szereg naszych zespołów artystycznych narzeka często na brak odpowiedniego repertuaru. Centralna Poradnia Amatorskiego Ruchu Artystycznego wydała obecnie część III Informatora repertuarowego. Obejmuje on: klasykę teatralną, sztukę współczesną, materiały o kolekcjonerskiej, sztuki dla dzieci oraz wykaz pozycji zawartych w I i II części poprzednich Informatorów. Sądymy, że ta pozycja zainteresuje przede wszystkim ogniska życia kulturalnego przy szkołach, świetlicach, wiejskie domy kultury, kluby i wszystkie tych, którzy mają do czynienia z amatorskim ruchem artystycznym.

„Informator repertuarowy” — Centralna Poradnia Amatorskiego Ruchu Artystycznego, 1961 r. nakład 1120 egz. cena 18 zł.

W serii biblioteki powstającej ukazana się powieść — „Drzewo rodzi owoc”, za którą Tadeusz Hołuj w 1962 r. otrzymał nagrodę czterech wydawnictw. Polecamy, ciekawo.

„Drzewo rodzi owoc” — Tadeusz Hołuj, Wyd. Iskry Kraków 1961 r. nakład 20 tys. egz. cena — 10 zł. (ao)

Kluby taneczne Kowna i Białegostoku nawiązały współpracę

W ubiegłym roku bawiła w naszym mieście delegacja Miejskiego Komitetu Komsomolu w Kownie (Litewska SSR). W czasie spotkania z białostocką młodzieżą w kawiarni „Związkowej” goście serdecznie oklaskiwali pokaz tańca turniejowego w wykonaniu par tanecznych Oddziału Białostockiego Polskiego Klubu Tanecznego. Już wówczas nawiązano pierwsze kontakty i wysunięto propozycje współpracy. Organizując w listopadzie ub. roku międzywojewódzki turniej tańca z udziałem Gdańska i Szczecina, białostoczanie zaprosili

również pary taneczne. Klubu Tańca w Kownie.

Z przyczyn natury technicznej goście z Kowna nie uczestniczyli w turnieju tanecznym, jaki odbył się w auli Akademii Medycznej, tym niemniej przestali w tych dniach pismo z propozycją nawiązania ścisłej współpracy pomiędzy Klubem Tańca Towarzystwa istniejącym przy Pałacu Kultury Związków Zawodowych w Kownie, a Białostockim Klubem Tanecznym.

Oddział Białostocki PRT i Wydział Kultury Prezydium MRN przewidują, iż współpraca między Kownem a Białostockiem obejmować będzie organizację turniejów i pokazów z udziałem najlepszych par, wzięcia wyimane form pracy i doświadczeń.



NA ZDJĘCIU: Spółw kwartet „Beltono”. Od lewej widzimy Arkadiusza Jauszki — bas, Remigiusza Kosakowskiego — baryton, Franciszka Latowskiego — II tenor i Stefana Michałajczaka — tenor. Fot. S. Hryniewicki

NASZE ROZMOWY

„Beltono”

Ponad 200 koncertów w województwie białostockim. Niewiele zespołów może pochwalić się takim rekordem, a kwartet wokalny „Beltono” nie tylko, że tyle występów zapisał na swym koncie, ale odwiedził dziesiątki miasteczek i wsi

Białostoczyny, a nawet w lecie oboz młodzieżowe ukryte wśród lasów nad jeziorami. Sympatycy „Beltono” zdobyli już sobie stałe grono sympatyków, m. in. wśród słuchaczy Białostockich Wieczorów Muzycznych w Klubie „Siedmiu”,

gdzie zespół wystąpił ostatnio bezinteresownie. Korzystając z tej okazji przeprowadziliśmy z kierownikiem zespołu, Arkadiuszem JANASZKIEM krótką rozmowę.

— Kiedy powstał zespół?
— W marcu 1957 r.
— Jak do tego doszło?
— Znalismy się wszyscy z Konserwatorium, śpiewaliśmy razem w chórach, choć wleć nie wszyscy z nas ukończyli wokalistykę postanowiliśmy śpiewać dalej. Tym bardziej, że tego rodzaju zespołów wokalnych jest w Polsce mało. Obok naszego jest tylko chór Szacha.

— Dlaczego akurat „Beltono”?
— Nazwa zespołu pochodzi od terminu muzycznego, tzw. beltonów, które oznaczają tworzenie akordów poprzez kolejne wstępowanie głosów, tak jak np. w śpiewanej przez nas piosence „C’est si bon”. Ale nie tylko. Termin ten wiąże się również z esperanckim określeniem — „ładny ton, brzmienie”. Wszyscy jesteśmy zagorzałymi esperantystami, śpiewamy piosenki w języku międzynarodowym, występujemy w czasie uroczystości esperanckich, np. daliśmy cały program na królowym kongresie esperantystów w

roku ubiegłym w Łodzi, nagralismy również całą płytę, m. in. hymn esperancki „A kiedy przyjdzie”, „Umarł Maciek”, wydana specjalnie na Międzynarodowy Kongres Esperantystów w Warszawie z okazji 100-ty rocznicy urodzin twórcy języka międzynarodowego, dr Ludwika Zamenhafa.

— Zespół istnieje od siedmiu lat, czy dużo było w tym okresie występów?
— Po 300—400 rocznie razem z audycjami radiowymi i nagraniami płytowymi. Współpracowaliśmy z orkiestrami symfonicznymi w Białymstoku, Kielcach, Lublinie, Rzeszowie, Częstochowie i Bydgoszczy. Występowaliśmy w Rumuni, Bułgarii, na Węgrzech. Nagralismy na płytę takie piosenki jak np. „Otwórz drzwi Lilii”, „Barwa dnia”, „Brasilia”. Mieliśmy dużo koncertów zorganizowanych przez przedsiębiorstwa imprez artystycznych.

— Jakte piosenki podobały się najbardziej publiczności?
— Charakterystyczne i sentymentalne. Z tych pierwszych zwłaszcza wiązanki — starowarszawska, ludowa, wojskowa i marynarska, z drugiej — wale Brahmsa, „Ave Maria” i „Mexico”.

— Jak Pan ocenia współpracę z Białostocką Orkiestrą Symfoniczną?

— Bardzo nam się dobrze z tym zespołem pracuje. To bardzo miły i ambitny zespół, stale dokonujący nowych form i podnoszący poziom artystyczny. Do Białostocku jedziemy zawsze z radością.

— A co Pan sądzi o nam publiczności?

— Jest bardzo miła, decyduje, dobrze reaguje, muzykalna. Przed białostocką publicznością występujemy z wielką treścią, zdając jak uważnie słuchasz tych piosenek i jak trylowo reaguje na elektryczne układy muzyczne.

— Z tylu ciepłych pod naszym adresem wiadomości, że zespół odwiedził chyba jeszcze nieraz Białostok.

— Mamy te nadzieje.

— A co usłyszymy?

— Chcemy przygotować swój własny, oryginalny program, złożony z piosenek napisanych dla nas przez polskich kompozytorów. Przeprowadziliśmy już w tej sprawie rozmowy, puszczamy więc, że realizacja nastąpi wkrótce.

— A więc do usłyszenia. Rozmawiała: K. MAJ

Słomę i siano

po korzystnych cenach

zakupi

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego w Białymstoku.

Słomę przyjmować będzie Tuczarnia w Sobolewie, a siano — Zakłady Mięsne w Białymstoku, ul. Pozioma 2.

Uwaga! szczegółowych informacji udzieli Dział Zaopatrzenia WPPM, tel. 74-08.

k 80-0

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebna gospośnia do chodząca. Warunki dobre. Zgłaszać ście: Białystok, Skłodowska 4 m. 9, w godz. 17-22, tel. 62-41. k 100-1

Odstąpię pokój paniom pracującym. Białystok, Natłowa 44 (przedostatni przystanek „3”). k 151-1

Gospodarstwo 18 ha, budynki, w Goniądzu — tanio sprzedam z powodu starości. Władność: Elk, Dzierżyńskiego 14 — Szafranko. d 32-1

Samochód „Opel-Kapitan” prod. 1963 r., malow. litratywo (stan idealny) — sprzedam. Józef Nowak, Dobre Miasto, ul. Jeziorańska 30, tel. 81-07. k 154-1

Fotro popielice, nowe — okazynie sprzedam. Białystok, ul. Malmieda 20 m. 4. k 154-1

Samochód „Warszawa” nowy typ — sprzedam — zamieniam na malow. litratywo. Białystok, Wilkoria 58. k 152-1

Dom z placem w Łapach, Szkoła 10 — sprzedam. Zdzisław Chyży, ul. Wyszewskiego 1 m. 4. k 153-1

Dziwiarska maszyno „Ideal” nowa — sprzedam (15.000 zł): Warszawa, Dobra 4 m. 66, tel. 26-25-27, Sikora. k 154-1

Domki murowane — dwa pokoje, kuchnia, łazienka, pralnia, komora, kił, ogródek — sprzedam. Po kładzie wójcie. Zdzisław Chyży, 28-polskiej 74, tel. 493-53. k 128-1

Rybiński Mikołaj zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Michalowie, pow. białostocki, p 14-1

Wilkowski Stanisław zgubił legitymację szkolną wydaną przez LO w Grajewie, p 13-1

Paliwda Wacław zgubił świadectwo ukończenia XI klasy Liceum Ogólnokształcącego w Kolnie, wydane w 1955 r. n. wydane w 1955 r. d 15-1

Kosiński Marian, zam. Krzeszowice Stare, pow. Siemiatycki, zgubił prawo jazdy motocyklowe wydane przez Wydział Komunikacji w Siemiatyczach. p 24-1

Puksta Jerzy zgubił legitymację służbową wydaną przez BPER w Starosielcach. k 155-1

Sawicki Stanisław zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZSE Białystok. k 155-1

Lapiński Edward zgubił pozwolenie kategorii amatorskiej samochodowo-motocyklowe, nr 0591/54, wydane przez Prezydium PRN w Świebodzinie Wielkopolskim. k 132-1

Zabuzio Dąbrowski zgubił „Zuka”. Dzielęgo znalezć prome o zabuzio: Białystok, Chorzowska 23, tel. 30-41. k 150-1

Szatkowski Jerzy zgubił indeks AM nr 1961. k 150-1

Bożkowski Jan ZSE, zgubił bilet miesięczny PKP Białystok-Sokołka, Białystok-Sokołka. k 153-1

Juszczyk Halina, Dziekońska Lucja, Konstantyńska Lucyna zgubiły legitymacje szkolne wydane przez CZSP-5. k 157-1

Dziemiński Anatol zgubił legitymację szkolną ZSZ w Starosielcach. k 152-1

Ignaciuk Germana zgubiła przepustkę BZPN „Fasty”. k 155-1

Zabuzio Dąbrowski zgubił rejestracyjny samochodu „Pik-Op” nr AS 0322. k 150-1

Korespondencyjne lekcje języków obcych. Informacja: Warszawa 1, skr. 68. k 118-1

Głabinek kosmetyczny — Elk, Szkoła 10/1 czynny codziennie 14-19, oprócz sobót. p 23-1

Strutownikowe kamienie, osie produkcyjne Kamienia, Blok zalewnia 1962. k 133-09

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Oddział Wojewódzki w Białymstoku, uprzejmie zawiadamia osoby zainteresowane, że zaleca na kursie reparaacji pojazdów rozpoczynają się 15. I. 1965 r. W celu zapisania się na w/w kurs należy zgłaszać się do sekretariatu TKPW w Białymstoku, ul. Lipowa 20, w godz. 8-13, k 39-00

KOMUNIKATY

Zakłady Pralnicze „Femina” Spółdzielnia Pracy w Białymstoku zawiadamiają PT Klientów, iż począwszy od dnia 16 stycznia br. punki przyjęć garderoby przy ul. Słonimskiej 7, z uwagi na małą podaż BĘDZIE ZAMKNIĘTY do odwołania. Najbliższy punkt przyjęć czynny w godz. 9-16 mieści się przy ul. Starobojarskiej 25. Do tego punktu należy się również zgłaszać po odbiór garderoby zdanej przy ul. Słonimskiej 7. k 86-1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W PROSTKACH ogłasza przetarg na dostawę z jezior Toczyłowo lub Mirucie 65 ton lodu naturalnego, ułożenie go w pryzmie i okrycie trocinami. Otwarcie ofert odbędzie się dnia 28. I. 1965 r. o godz. 10. Oferty zalokowane z napisem „Przetarg” prosimy składać na adres Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Prostkach do dnia 27. I. 1965 r. do godz. 14.30. OSM zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 61-0

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA W BIAŁYMSTOKU, Szosa Zótkowska 23, ogłasza przetarg w dniu 27 stycznia 1965 r. o godz. 10 na zgromadzenie lodu naturalnego w ilości 800 ton przy zakładzie, wraz z wyrębem, zwózka, układaniem i izolacją. Wyrab lodu ma się odbyć w miejscowości Wasilków z rzeki Supraśl. W przetargu mogą brać udział instytucje państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Oferty zalokowane z napisem „Przetarg” prosimy przesyłać pocztą na adres Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Białymstoku do dnia 26. I. 65 r. Kierownictwo OSM zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 70-0

PSS w Kolnie zatrudni od zaraz PRACOWNIKĄ ŚWIETLICZĄ posiadającą wykształcenie średnie i przygotowanie świetlicowe. Warunki pracy i pracy — do omówienia w biurze PSS w Kolnie, ul. Plac Wolności nr 33, tel. 83. k 63-0

KONSERWATORA ELEKTRYKĄ z odpowiednim przygotowaniem zawodowym i długoletnią praktyką zawodową, posiadającą minimum III grupę BHP — poszukuje Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Wysokiem Mazowieckiem, ul. Ludowa 60, tel. 39.

Informacja w sprawie warunków pracy, płacy i mieszkania udziela zarząd spółdzielni codziennie w godz. 8-14. k 62-0

Białostockie Terenowe Zakłady Prefabrykacji w Białymstoku, ul. Hetmańska 89 (dojazd autobusem MPK „5”) — zatrudnią niezłocznie KIEROWNIKĄ PRODUKCJI. Wymagane wykształcenie wyższe techniczne i 5 lat praktyki w danej specjalności, lub średnie techniczne i 8 lat praktyki na stanowisku technicznym. Warunki płacy do omówienia na miejscu, tel. 55-08 i 35-09. k 65-0

Białostockie Miejskie Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Białymstoku, ul. Szosa do Zambrowa 157, tel. 72-21 i 35-79, zatrudnią CHALUPNIKÓW do produkcji wyrobów toczonych z drewna (galanterii drzewnej). Zgłoszenia osobiste lub listowne kierować na adres przedsiębiorstwa. k 64-0

KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych 7.800.000 zł. Wkrótce cięgnienie! KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych 7.800.000 zł. KRAJOWA LOTERIA PIENIEŻNA 42.000 wygranych 7.800.000 zł. 106-1

Zakłady Roszarnicze w Elku podają do wiadomości plantatorów lau, że

sprzedaż plew

odbywać się będzie tylko w/g poniższego wykazu:

- Od dnia 12. I. 1965 r. do 22. I. 1965 r. dla plantatorów z pow. Goldap, w godz. 8-10.
Od dnia 23. I. 1965 r. do 5. II. 1965 r. — dla plantatorów z pow. Olecko, w godz. 8-10.
Od dnia 6. II. 1965 r. do 28. II. 1965 r. — dla plantatorów z pow. Elk, w godz. 12-14.
Od dnia 3. III. 1965 r. do dnia 20. III. 1965 r. — dla plantatorów z pow. Grajewo, w godz. 12-14.

Plantatorom z pow. Olecko i Goldap zakład umożliwi dostarczenie nabytych plew w zakładzie, własnym środkiem lokomocji do: Olecka, Kowal Ol., Goldapi, Bań Mazurskich.

Do nabycia plew uprawia umowa plantacyjna z roku 1964 oraz zawarta na rok 1965.

Sprzedaż plew odbywać się będzie każdego dnia tygodnia, z wyjątkiem soboty. k 52-00

Ogłoszenie w „Gazecie” to najlepsza forma REKLAMY

BZGraT. C-1

DOKĄD idziemy?

- W BIAŁYMSTOKU MUZEA
Teatr im. Al. Węgrki — „Sulkowski”, godz. 19.
Kameralny — „Porwanie Amazonki”, godz. 19.15.
KINA
„Północ” — „Drewniany rójnik”, prod. polsk. (od 19 lat), dod. — „Mistral”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.15.
„Ton” — „Rece nad miastem”, prod. wlosk. (od 19 lat), dod. — „Radogost — Radogost”, 1979 — 1983”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena” — „1510 do Yumy”, prod. USA (od 19 lat), dod. — „Dwójka”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„TPP-R” — „Młodość niejarzmiona”, prod. polsk. (od 19 lat), dod. — „Kino MO” — „Sędzia zamek”, prod. franc. (od 19 lat), godz. 17 i 19.
„Roma” — „Gorączka w Ki Pao”, prod. franc. (od 19 lat), godz. 13.
„Kolejarka” w Starosielcach — „Kodyn”, prod. rum. (od 19 lat), godz. 14.30.
KINIA
Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch” czynny od godz. 19 do 22.
Klub „Śledź” — Wyszewskiego 1, Dom Prasy II p. czynny oprócz piątków w godz. 19-22, w soboty do 24.

RADIO i TELEWIZJA

- PROGRAM I
7.35 Melodia dnia: 8.30 Koncert Ork. PR w Krakowie; 9.30 Polska muzyka ludowa; 9.40 Dla przedszkoli; 10.35 „Nowiny i nowinki muzyczne”; 10.55 „Portrety literackie”; 11.45 „Różnice kwadrans”; 14.00 Zapiski chrząstki; 14.30 „Fragm. węgla J. Kzelina”; 14.35 „Swojskie melodie”; 15.10 Dla uczniów szkół średnich; 15.35 „Pieśni, których chętnie słuchamy”; 18.35 Program młodzieżowy; 17.40 Rep. literacki; 18.05 Koncert dnia; 19.00 Radiowy kurs I. rozw. słowno; 20.25 „Perła” — słuch.; 21.35 „Notatnik kulturalny”; 21.45 Koncert żywy; 20.55 „Pięć minut o wychowaniu”; 22.05 „Aureola” — słuch.
PROGRAM TELEWIZYJNY
10.55 Dla szkół: Dla kl. II; 11.10 Przerwy; 18.40 Lekcja I. sześcioletniej; 17.00 Wiadomości dziennikowe; 17.05 „Młodzi”; 17.10 „Zrobimy to sami”; 17.25 „Europa nie będzie zjednoczona” — teatr. public.; 18.05 „Wielokronek”; 18.20 Wzrost nica TV; 18.45 Spiewa Pete Seeger — film; 19.00 „Drużyna narodowa rok pierwszy” — teatr. dokum.; 19.35 Dziennik; 19.55 Dobranoc; 20.25 „Na Kubie” — film prod. radz.; 20.50 „Moje” — transmisja z Teatru Narodowego w Warszawie; 22.05 Dziennik Wieczorny relaks. PR i TV zastrzegają sobie możliwość zmian w programach.

A. LUKIN, D. POLANOWSKI „ZDRADZIECKI STRZAŁ” POWIEŚĆ SENSACYJNA - Tłum. TACHMATOWICZ
Przełożywszy nagan do lewej ręki obszukał zatrzymanego i ku swemu zdziwieniu, nie znalazł broni. Niczego oprócz jakichś papierów, które starannie schował do kieszeni na pierś. Zatrzymany był wzrostu średniego i niezbyt dobrze zbudowany. Bez broni nie stanowił niebezpieczeństwa.
Aleksej rozkazał: — Idź przodem! Ręce możesz opuścić, ale uważaj. Strzełać będę od razu!
Tamen odezwał się drżącym, niespodziewanie cieniutkim głosem.
— Przepraszam... pan przekłuje mi plecy...
Aleksej oczekiwał oporu, przygotowywał się do walki. Teraz doświadczył czegoś w rodzaju rozczarowania połączonego z niedowierzaniem: zupełnie inaczej wyobrażał sobie spotkanie ze szpiegiem!
— Naprzód! — krzyknął. — Bez gadania!
Zatrzymali się za pustkowiem. Aleksej nadsłuchiwał, czy nie nadchodził Fomin. Ale tamtego nie było. W dali huknęły dwa rewolwerowe wystrzały...
Po pewnym czasie natknęli się na idącą im naprzeciw grupę pięciu ludzi z karabinami: czerwonarmistów ze stacjonującego na Wojskowym Przedmieściu oddziału, których posłano na pustkowie dla stwierdzenia, kto strzelał...
Dopiero wprowadzwszy aresztowanego do oświetlonego westybulu CZEKA, Aleksej mógł mu się wreszcie przyjrzeć. Był to plegowaty blondyn, lat trzydziestu, w

cywilnym ubraniu i czapce ze znacznym technicznym na jedwabnym otoku, takim, jakie nosili studenci i pracownicy urzędów budowlanych. Dawno nie golony, błąd tak bardzo, że na skroniach i na garbie długiego, delikatnego nosa występowały sine plamy, mrugał z przerażeniem wodnistymi oczami i patrzając na niego nie chciał się wierzyć, że to ten sam szpieg, który z zadziwiającym sprytem i bezczelnością przekazywał pod boki CZEKA sygnały białym i przez którego zginęła pływająca bateria na Koszowej.
Wieliczko i Kurlin wyjechali do Sucharnego z grupą operacyjną.
Brokman był u siebie, ale i do niego nie wpuścił Aleksieja zawsze ruchliwy i hałaśliwy kierowca i łącznik przewodniczącego, Miszka Ganykin...
„Sygnalistę przesłuchano następnego ranka.
Licząc na to, że w ten sposób kupi sobie życie, mówił wszystko co wiedział i jak potem się okazało, mówił na ogół prawdę. Jednakże wiedział niestety mało.
„Nazywał się Władysław Solowych. Był telegrafistą w Aloskach. Tam, w ich własnym domu, mieszkała nadal jego starsza siostra z mężem. Huczaly nad Aloskami rewolucyjne burze, fale wojny domowej przynosiły do miasteczka to jedną władzę, to drugą i równie łatwo unosiły je ze sobą. A życie Władysława Solowycha biegło równomiernie, o ile to było możliwe w tych czasach.
Bardzo prawdopodobne, że doczekałby się w końcu pokojowych czasów, gdyby nie zrzucenie losu...
Zgubiło go uczucie, silniejsze niż ostrożność; Solowych zachoł się. I jak to często się zdarza, wybranką jego spokojnego i ostrożnego serca stała się osoba z temperamentem, uduchowiona i pełna najbardziej romantycznych marzeń. Była natchniona ideą monarchii, lub, jak to wyszukiwanie określono „białą ideą”. Wybranka od razu oświadczyła Solowychowi, że nie zamierza pokochać człowieka niezłolnego do czynów w imię tego wielkiego celu.
Jednak telegrafista podobał się jej. Mówiła, że batwa jego włosów świadczy o przynależności do rasy północnej, która wydała Wikinów. I chociaż Solowych nie wie-

dział, kim są Wikinowie, tym niemniej odkrył w swojej duszy także sam pociąg do heroizmu.
Była jeszcze pewna okoliczność, która również sprzyjała obudzeniu się w nim bohaterskich dążeń: trzej rywale w osobach dzielnych wrangolowskich oficerów. Solowych mimo woli czuł się przy nich pedną cywilną figurką, zwłaszcza, gdy oficerowie opowiadali o walkach z „czerwononapalczną swoloczka” o wielką niepodzielną Rosję. Ze ściśniętym sercem obserwował, z jakimi rozgorączkowanymi oczami słuchał ich przedmiot jego westchnień.
W takich momentach gotów był na wiele...
I oto pewnego razu jeden z oficerów — był pracownikiem kontrwywiadu w stopniu podporucznika i nazywał się Karojew — powiedział, że gdyby Solowych chciał, mógłby oddać białej armii nieocenioną usługę. Przecież alfabet Morse’a, którego on był niezrównanym znawcą, można przekazywać na nieduże odległości nie tylko kluczem telegrafu, ale i za pomocą zwykłej latarni. Jeżeli Solowych rzeczywiście chce przysłużyć się ojczyźnie to on, Karojew, wie, jak to urzeczywistnić.
Wszyscy obecni okazali bardzo duże zainteresowanie dla propozycji oficera kontrwywiadu i zakochanemu telegrafście nie pozostało nic innego, jak uczynić to samo.
Podporucznik zaproponował co następuje: Solowych przeprawi się po kryjomu na prawy brzeg do Chersonia. Tam spotkają go swoi ludzie. Zadanie Solowycha będzie polegać na tym, by nocami, w umówionym miejscu, przekazywać za pomocą świetlnych sygnałów to wszystko, co przekażą mu ci ludzie. Tutaj zaś, na lewym brzegu, znajdzie się człowiek, który przyjmie sygnały... Solowych nie będzie musiał troszczyć się o nic. O wszystkim pomyśli ci, do których on pojedzie. Przygotują dla niego bezpieczne schronienie i sami będą wybierać miejsca dla sygnalizacji. Jego sprawą będzie migać latarnią. To wszystko. Potrwa to od czterech do pięciu dni, nie więcej. Następnie przeprawią go z powrotem...
(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

Do Helenki będą pisać Ewa i Jola

Do pionierki z Grodna, Helenki Szeplewicz, która za naszym pośrednictwem chciała nawiązać korespondencję z rówieśnicami z Białostokiem, będą pisać listy dwie uczennice ze szkoły nr 23 im. I. Zamenhafa. Obie są uczennicami klasy VI „A”, obie uczą się dobrze, a z języka rosyjskiego mają oceny bardzo dobre. A oto ich nazwiska: Ewa Sokółowska i Jolanta Kurślak. (L)

Liczmy znaki drogowe

Wydział Komunikacji Prezydium MRN wspólnie z Inspektoratem Ruchu Drogowego Komendy Miasta MO przystąpił do przeprowadzenia szczegółowej inwentaryzacji znaków drogowych w naszym mieście. Inwentaryzacja ma na celu sprawdzenie stanu technicznego znaków, ustalenie miejsc gdzie zachodzi potrzeba ustawienia nowych znaków, namalowanie i oznakowanie przejść dla pieszych. W styczniu i lutym kontrola znaków drogowych przeprowadzona zostanie w dzielnicy Bojary, w marcu i kwietniu na Wygodzie i Nowym Mieście, a w maju w Śródmieściu i w Starosielcach. (h)

Środowiskowe praktyki przedszkolank

PRZEDSZKOLANKI — tak są popularnie nazywane uczennice Państwowego Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli. W ramach różnorodnych praktyk środowiskowych przygotowały one bogaty program imprez noworocznych dla dzieci. Na zaproszenie zakładów pracy i instytucji na dziecięcą choinkę noworoczną przybyła grupa uczennic wraz z ciekawą noworoczną inscenizacją, opowiadając dzieciom bajki, ucząc piosenek, tańców, prowadziła konkursy z nagrodami. Występuje też featrik kukielkowy, a na zakończenie pojawia się Mikołaj z podarkami. Dzięki tej pomysłowej inicjatywie program choinek noworocznych jest bardzo atrakcyjny, a dzieciom w ten sposób umożliwia się wesołą, miłą i przyjemną zabawę. Dotychczas, w ramach wspomnianych praktyk środowiskowych, uczennice klas IV i V objęły akcją choinek noworocznych 18 białostockich zakładów pracy, instytucji i przedsiębiorstw. W choinkach noworocznych uczestniczyło już ponad 4 tysiące dzieci. W najbliższą niedzielę, 17 bm



Stary i nowy Białystok — fragment ulicy M. C. Skłodowskiej u zbiegu z ulicą Wasyngtona.

ZMS w „Przemysłowce”

Praca i współpraca

Organizacja ZMS przy BPBP liczy obecnie 43 członków. Kilka legitymacji czeka na uroczyste wręczenie. Ich właściciele pracują na odległych często budowlach województwa, wręczenie legitymacji trzeba więc odłożyć do okazji przyjazdu, bo nie sposób przyjechać do organizacji zaocznie. Co szczególnie godne jest uznania u ZMS-owców z Białostockiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego to koleżeńską, przyjacielską opieką nad młodymi, zwłaszcza nowoprzyjętymi do zakładu pracownikami. Każdy młody, przystępujący do pracy robotnik, witany jest

przez przedstawiciela ZMS-u propozycją pomocy w początkowym, trudnym okresie zatrudnienia. W przyszłości opieką ZMS-u nad młodzieżą wzrosnąć. Są plany ustalenia jednego dnia w tygodniu, w którym dyżurujący członek organizacji przyjmowałby wnioski, postulaty, skargi młodych i kierował je do kompetentnych władz. Praca w organizacji nie polega na przymusie czy nakazie. Każdy ZMS-owiec sam poczuwa się do obowiązku, gdy zachodzi potrzeba wyjazdu do zaprzyjaźnionego do suprakiego Domu Dziecka. Podobnie jest z odwiedzinami na budowlach — chętnych jest wielu, brak niestety, czasu (na pokonanie niektórych odległości trzeba by było poświęcić godziny pracy). Korzysta się więc z wyjazdów służbowych i przy okazji kontroluje pracę robotników — ZMS-owców, wypytuje o kłopoty i próbuje im zaradzić.

Praca w organizacji nie polega na przymusie czy nakazie. Każdy ZMS-owiec sam poczuwa się do obowiązku, gdy zachodzi potrzeba wyjazdu do zaprzyjaźnionego do suprakiego Domu Dziecka. Podobnie jest z odwiedzinami na budowlach — chętnych jest wielu, brak niestety, czasu (na pokonanie niektórych odległości trzeba by było poświęcić godziny pracy). Korzysta się więc z wyjazdów służbowych i przy okazji kontroluje pracę robotników — ZMS-owców, wypytuje o kłopoty i próbuje im zaradzić. Kierownictwo przedsiębiorstwa i rada zakładowa opiekują się ZMS-em i wciągają młodzież do współpracy. Dowodem chociażby jest to, że członkowie organizacji uczestniczą w KSR, omawiają wykonanie zadań produkcyjnych, zapraszani są na posiedzenia rad robotniczej i zakładowej, gdzie rozpatrują sprawy dotyczące młodzieży.

Kontrola społeczna w białostockim „włóknie”

W Białostockim przemyśle włókienniczym dobiegają końca prace społecznych komisji kontroli gospodarki materiałowej. Działalność społecznej kontroli była wieloletnia i obejmowała całokształt zagadnień gospodarki materiałowej. Po przeprowadzeniu kontroli pracy magazynów fabrycznych i znajdujących się tam zapasów materiałowych oraz po skontrolowaniu gospodarki surowcowej w produkcji produkcji, zespoły kontrolne wzięły „na warsztat” gospodarkę paliwami i energią elektryczną, a w ostatnim etapie kontroli — gospodarkę narzędziami, przyrządami, wyposażeniem i przyrządami pomiarowo-kontrolnymi.

Z ukosa Znów „dodatki”

Ostatnio białostoccy piekarze znów zaczęli „dodawać” do chleba najprzeróżniejsze pozarecepturowe przedmioty. Zmiana „A” piekarni nr 4 przy ulicy Stenimskiej 8, do chleba sandomierskiego dodała kawałek szpagatu, a jej imienniczka z piekarni nr 5 przy ulicy Jurowieckiej 10 — kawałek patyka. Co prawda takie „dodatki” urozmaicają spożywanie pieczywa momentem zaskakującej niezapowiedzianej, ale chleb przez to wcale nie jest smaczniejszy. (L)

Kłopoty z butami

W OSTATNICH dniach grudnia ub. roku zlikwidowano jedyny w mieście Starelec usługowy punkt szewski, prowadzony przez ośrodek socjalno-bytowy DOKP. Pielęgniarki przejąć miały spółdzielnię „Współpraca”. Jednakże dyrekcja KZKS nie wyraziła zgody na dalsze utrzymanie na swoim terenie punktu usługowego i Jankal przeniósł się na cele bhp. Obecnie mieszkańcy dużej dzielnicy Starelec oraz pobliskiej okolicy pozbawieni zostali możliwości naprawy obuwia i z kłopotem parą butów muszą wyjeżdżać do Białostoku. W chwili obecnej remontowane jest w Starelecie pomieszczenie dawnego piekarni. Warto, aby Wydział Przemysłu Prezydium MRN zajął się zorganizowaniem w Starelecie przynajmniej punktu oddawania i odbioru obuwia. Mieszkańców tej dzielnicy nie można bowiem pozbawić usług szewskich. (h)

Świadectwem zaufania wystawionym ZMS-owcom jest postanowienie prezydium rady zakładowej o wciągnięciu komisji młodzieżowej do współpracy z komisją kulturalno-oświatową. Da to młodzieży możliwość szerszej ingerencji w sprawy kulturalne zakładu i przyczyni się — co jest bardzo ważne — do wzrostu aktywności organizacji.

J. BIERNACKA

Współzawodnictwo w Technikum Włókienniczym

Wielką popularnością cieszy się wśród młodzieży szkolnej Technikum Włókiennicze w Białymstoku. Współzawodnictwo pracy. Biorze w nim udział około 500 osób. Współzawodnictwo w szkole włókienniczej wyrabia u młodzieży poczucie odpowiedzialności i koleżeńskości, pomaga w nauce i zajęciach praktycznych. Dzięki młodzieżowemu współzawodnictwu pracy warsztaty szkolne Technikum Włókiennicze z nadwyżką wykonują roczne plany produkcyjne. Co miesiąc podliczane są wyniki współzawodnictwa, a przodujący w tym ruchu uczniowie otrzymują w dowód uznania cenne nagrody rzeczowe. (gen)

Codzienna praca w ZMS-owskiej organizacji „Przemysłowki” w niczym zasadniczo nie odbiega od działalności grup ZMS-owskich w innych instytucjach. Poszczególne zespoły robotników zdobywają tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej. 5 brygad już je ma, a ubiegających się jest wiele. Trudność tkwi w tym, że grupy walczące o tytuł ze względu na specyfikę przedsiębiorstwa często się rozpadają, bo robotnicy zmuszeni są do zmiany miejsca pracy z powodu przeniesienia z budowy zakończonej na rozpoczęcia.

ZMS-owcy uczestniczą do Wierzbowej Szkoły Aktywu, biorą udział w treningach sportowych, wyjeżdżają na wycieczki; urządzają spotkania z działaczami ZMS-owskim współpracującym z nimi Spółdzielni Krawieckiej „Wzorcowa” i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS, wyciągają ze swej pracy wspólnie wnioski, podkreślają osiągnięcia, wskazują niedociągnięcia i ustalają zadania na przyszłość. W Międzyzakładowym Klubie Budowlanych urządzają wieczorki taneczne, spotkania z inżynierami, sportowcami.

Bardzo ważne jest to, że członkowie organizacji zwracają uwagę na podnoszenie



Z PRZYJEMNOŚCIĄ oglądaliśmy w ubiegłym roku występ zespołu Operetki Lubelskiej, która wystawiła „Dziękuję ci Ewo”. Niedługo zaś, jak już informowaliśmy, w tym samym wykonaniu obejrzymy mogli „Krakowiaków i górali”. Wojewódzka Bogusławskiego. Operetka Lubelska występować będzie w dniach 28 stycznia — 2 lutego w Teatrze im. A. Węglińskiego. Bilety są do nabycia w „Orbisie” i Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Imprez Artystycznych — tel. 76-55. (a) NA ZDJĘCIU: scena z „Krakowiaków i górali”.

118 punktów „Ruchu”

W naszym mieście „Ruch” posiada już 118 punktów sprzedaży gazet i czasopism oraz różnorodnych tzw. artykułów — pozaprasowych. Wspomniane punkty sprzedaży to 92 kioski, 11 sklepów, 12 stoisk oraz 3 stoiska w klubach. (h)

W kilku wierszach

DZIS o godz. 19 w Klubie Radłowiec red. Leszek Kubicki wygłosi odczyt na temat „Film od strony kulis”. Po projekcji film fabularny. (a)

Zarząd Okręgu Zrzeszenia Pracowników Polskich przygotowuje wielką zabawę karnawałową. Odbędzie się ona w sobotę, 29 stycznia w salach Domu Technika. (h)

Na choince w przedszkolu „Sierżana”

Radość co niemiara miał w dniu wczorajszym na noworocznej choince maluchy z przyzakładowego przedszkola przy BZPW im. Sierżana. Dobrze przygotowane przez swoje wychowawczynie maluchy śpiewały i tańczyły, bawiąc się doskonale. Na zakończenie uroczystości na salę wkroczył tradycyjny Mikołaj i obdarował wszystkich przedszkolaków paczkami z łakociami. (gen)

PUNKTÓW usługowych mamy wciąż za mało. Wprawdzie nie biegamy już z ramą okienną w poszukiwaniu szklarza który wprawiłby szybę, mimo to usługi są wciąż sprawą pilną. Dzieje się to dlatego, że powstają i rozrastają się nowe dzielnice, gdzie potrzebny jest i fryzjer, i szewc, i punkt pralniczy, i hydraulik, i krawiec. Usługi w tych dzielnicach rozwijają się powoli i nie nadążają za wzrastającymi zapotrzebowaniami.

Najtrudniejszym problemem są lokale, których nawet w nowych osiedlach jest za mało. Budując nowe bloki mieszkalne pomija się konieczność przygotowania lo-

kali na zakłady i punkty usługowe. Najbardziej widocznie się to w nowych osiedlach spółdzielczych, gdzie wzrasta stale zaludnienie, a rozwój usług już teraz jest sprawą nagłą.

W roku bieżącym przewiduje się uruchomienie kilku lokali, gdzie świadczone będą usługi dla ludności. Przybędą trzy nowe zakłady fryzjerskie prowadzone przez Spółdzielnię Pracy „Jedność”. Będą to zakłady w osiedlu Gieni, przy ul. M. C. Skłodowskiej i w dzielnicy Antoninek. Zaliczyć tu także należy nowo-otwarty zakład fryzjerski w bloku BSM przy ul. Kolejowej. W pawilonie wybudowanym w osiedlu Antoninek znajduje też pomieszczenie zakład krawiecki prowadzony przez przemysł terenowy, który podobny zakład z usługami krawieckimi i kulinarskimi zorganizuje w osiedlu Gieni.

Najwięcej zakładów uslu-

gowych otrzymają w tym roku mieszkańcy nowego osiedla Antoninek. Powstaną tam zakłady usług szklarskich, ślusarskich, stolarskich, uruchomiony zostanie punkt przyjęć obuwia do naprawy. Tu właśnie ma być otwarty

W pogoni za usługami

duży salon pralniczy oraz punkt naprawy rowerów. Niedługo już zostanie oddany do użytku pawilon przy Alei 1 Maja, w którym Wojewódzki Związek Spółdzielczości Inwalidzkiej uruchomi szereg usług wielo-

branżowych. WZSP natomiast zorganizuje usługi wielobranżowe w lokalu przy ul. Manifestu Lipcowego. Drobnie usługi prowadzone też będą w nowym bloku przy ul. Wesołowskiego, w którym również Spółdzielnia Pracy „Femina” otworzy salon pralniczy. Usługi pralnicze świadczone także będą w nowym

pawilonie przy ul. M. C. Skłodowskiej, gdzie znalazł pomieszczenie zakład naprawy sprzętu gospodarstwa domowego „Arge”. Przekazano już nowe lokale w bloku BSM przy ul. Nowotki 6. Będzie tu prowadzona naprawa telewizorów, tu także

znajdzie pomieszczenie punkt przyjęć białony do prania prowadzony przez „Femina”.

Jak widać więc, rozwój usług pralniczych nabierze w tym roku rozmachu. Na uwagę zasługuje fakt, że jeden z lokali o powierzchni 102 m kw. w bloku przy ul. Nowotki nr 6 przeznaczony został na aptekę, których w mieście mamy wciąż za mało. W planach tegorocznych rozwoju usług urzędzono jeszcze usługi krawieckie i włókiennicze, których organizacją zajmie się Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Usług. Dla zabezpieczenia rozwoju usług w latach przyszłych, już w tym roku przystąpi się do budowy pawilonów i lokali. Cech lokalizacji Różnych otrzymał już lokalizację na budowę czterech pawilonów, które mają powstać

przy ulicach — Fornalskiej, Ostrowskiej, Alei 1 Maja, ul. Dąbrowskiego i Alei 1 Maja 104 Maimeda. Budowa ich ma rozpocząć się w tym roku. Białostocka Spółdzielnia Mieszkańców planuje budowę pawilonu przy ul. Wesołej, gdzie przewidziane będą usługi — naprawa i lewizorów, galanterii z maszynstycznych oraz usługi fotograficzne. Również przy ul. Wesołej rozpoczęta ma być w tym roku budowa pawilonu przeznaczona na zakłady usługowe branży podstawowej — a więc szewstwa, fryzjerstwa, krawiectwa, cielistromechanika.

POWINNO więc jednak wykazać więcej troski o nowe lokale usługowe, zwłaszcza w nowych osiedlach spółdzielczości mieszkaniowej, których rozwój budownictwa ma znaczenie wzrosnąć, a wraz z tym wzrosnąć także zapotrzebowanie na usługi. (as)